

BIULETYN KOWIEŃSKI

WILBI.

WILEŃSKIE BIURO INFORMACYJNE (WILBI) WILEŃSKA Nr. 25, m. Nr. 3.

Nr

Wilno, dnia 22 listopada 1927 roku.

99.

Treść numeru:

I "ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Rzecz. Str.

- | | | |
|--|----|----|
| 1. Prasa litewska w sprawie kongresu ryskiego.- | I. | 1. |
| 2. "Socjaldemokrata" lotewski w sprawie emigracji litewskiej.- | " | 6 |
| 3. "Lietuva" o głosach prasy polskiej w sprawie noty litewskiej do Rady Ligi Narodów.- | " | 6. |
| 4. "Schweizer freie Presse" w sprawie stosunków polsko-litewskich.- | " | 7. |

III. ZAGADNIENIA POLITYKI WEWNETRZNEJ I SPRAWY SPOL.

- | | | |
|---|------|----|
| 5. Wywiad "Echa" z burmistrzem kowieńskim p. Wilejszym.- | III. | 1. |
| 6. Prasa litewska w sprawie pogłosek o rokowaniach pomiędzy partją rządową a opozycją.- | " | 1. |

VI. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.-

- | | | |
|---|-----|----|
| 7. Prasa litewska i kłajpedzka w sprawie sejmiku i dyrektorjatu kłajpedzkiego.- | VI. | 1. |
| 8. Niedoszłe powstanie w Kłajpedzie. | " | 5. |

X. KRONIKA . a/Zagraniczna.-

- | | | |
|---|----|----|
| 9. "Matin" w sprawie konfliktu polsko-litewskiego.- | X. | 1. |
| 10. "Izwiestja" w sprawie kongresu emigrantów litewskich w Rydze.- | " | 1. |
| 11. Zjazd litewski w Mińsku.- | " | 1. |
| 12. Rząd litewski nie wysyłał noty protestu do Rygi.- | " | 1 |
| 13. Litwa a dług jej w Anglii.- | " | 2 |
| 14. Sprawa rokowań litewsko-niemieckich. | " | 2 |
| 15. Sprawa skargi litewskiej w Genewie. | " | 2 |
| 16. Nuncjusz papieski w Kownie.- | " | 2 |
| 17. Konferencja kooperatyw państw nadbałtyckich.- | " | 2 |
| 18. Poseł lotewski przy rządzie lotewskim w Kownie.- | " | 2 |
| 19. Tajna umowa polsko-litewska? | " | |
| 20. Konflikt pomiędzy sejmikiem kłajpedzkim a gubernatorem Morkisem.- | " | 2. |

I. ZAGADNIENIA POLITYKI ZAGRANICZNEJ.

Prasa litewska w sprawie kongresu ryckiego. -

"Lietuva" II. 236 z dnia 12 listopada r.b. Artykuł p.t.

"Kulisy kongresu emigrantów". Streszczenie:

Ryskie "Jaunakas Zinas" zamieściły ostatnio obszerny artykuł p.t.: "W jaki sposób zorganizowana była i jak się rozchwiała niebezpieczna awantura". W artykule tym "Jaunakas Zinas" korzystając z informacji zebranych wśród samych emigrantów dowodzą, że kongres mógł być przyczyną doniosłych wypadków w życiu państw nadbałtyckich, w których konsekwencji mogła się okazać zagrożona samodzielność pewnych państw nadbałtyckich. Piłsudski w wysiłkach swych szukania zmiany w stosunkach z Litwą znalazł sprzymierzeńców wśród emigrantów. Urzędy polskie obeszły się w danym wypadku bardzo dyplomatycznie i przyjęły swych wrogów, jak przyjaciół. Emigrantom udzielono wszelkich swobód prasy i słowa oraz pomocy materialnej. Pleczkajtis po ułomowaniu stosunków swych z Polską i po zorganizowaniu w Wilnie, a po części też w Niemczech posłusznej sobie grupy uchodźców litewskich z partji socjaldemokratów zapragnął narzucić swą orientację grupom emigrantów w innych krajach i to nie tylko socjaldemokratom, lecz także grupom pokrewnym. Pleczkajtis postępował nader dyplomatycznie i ażeby się nie zdziwić, że działa z polecenia rządu polskiego obrał za miejsce kongresu nie Wilno, lecz Rygę. Po przybyciu do Rygi i po nawiązaniu kontaktu z miejscowymi emigrantami litewskimi oraz z socjaldemokratami łotewskimi, twierdzi Pleczkajtis na kongresie, że bronić będzie wytycznej jaką były sejm litewski obrał w polityce zagranicznej. - Wszelako podejrzana jest okoliczność, że Pleczkajtis zdradza niezwykle pośpiech, po przybyciu bowiem do Rygi, już w ciągu kilku najbliższych dni pragnie zwołać kongres nie dając emigrantom czasu na porozumienie się z komitetami centralnymi swych partyj na Litwie, ani też z emigrantami w innych państwach. Podejrzana również jest sama inicjatywa kongresu, wpływająca jedynie od socjaldemokratów wileńskich, bez udziału innych grup. - Pleczkajtisowi udaje się czasowo podejrzenia od siebie odsunąć przy pomocy twierdzenia, że okoliczności polityczne zmuszają do pośpiechu i że demokracja litewska zagranicą winna szybko podjąć wspólne kroki, gdyż po porozumieniu tautininków z krikszczioniami będzie już na to za późno. Ponadto Pleczkajtis zapewnia, że o kongresie zagranicą już wie. Grupa socjaldemokratów litewskich w Rydze na argumenty powyższe się zgadza i postanawia w kongresie uczestniczyć. -

Pleczkajtis przybył do Rygi z dobrze zorganizowaną grupą socjaldemokratów, liczącą mniej więcej 20 osób. Wraz z Pleczkajtisem przybyli do Rygi politycy polscy: naczelnik wydziału litewskiego II-stwa Spraw Zagranicznych, leader frakcji rolniczej w Sejmie polskim, wiceprezydent miasta Wilna oraz dwaj korespondenci pism polskich. W jakim celu wszystko to robiono? Oto w celu pośredniczenia pomiędzy osobami wpływowymi, a emigrantami litewskimi. Pleczkajtis pragnie, ażeby uchwały przyjmowane były jedno myślnie dla wywarcia ten większego wrażenie. Pleczkajtis zapoznaje ze swymi planami emigrantów ryskich i otwarcie się wypowiada za nawiązanie jak najściślejszej współpracy z Polską, co znow możliwe będzie po przyznaniu obecnego status quo w sprawie wileńskiej. -

Słowa Pleczkajtisa potwierdza również leader rolników polskich. Zaprosił on przywódców emigrantów do "osoby wpływo-
wej" /poseł polski w Rydze ?/, gdzie oświadczono im, że wra-
zie przyjęcia rezolucji Pleczkajtisa, rewolucjonistom li-
teńskim zapewni się realną pomoc polską. Poczyniono rów-
nież emigrantom inne obietnice, wszelako emigranci ryscy
pomocy polskiej się wyrzekli i po skandalicznych rewela-
cjach Wikonisa kongres opuścili.-

Pleczkajtis usiłował ogłosić Wikonisa i jego
stronników za zdrajców rewolucji. Wikonisowi oświadczono,
że opozycjoniści osadzeni zostaną w więzieniu, jak tylko
stronnicy Pleczkajtisa odzyskają na Litwie władzę.-

"Lietuvos žinios" Nr. 206 z dnia 12 listopada r.b.

Artykuł p.t.: "W świetle kongresu ryskiego". Streszczenie:

Pewnikiem już się stało, że niewielki naród
litewski wtłoczony pomiędzy mocarstwa utrzymać może swą
podległość jedynie będąc jednolity i wzmacniając swą od-
pornosć przy pomocy normalnego ustroju demokratycznego.
Litwy nie zabezpieczają przed agresją obcą granice natu-
ralne Szwajcarii czy Anglii. Wprost przeciwnie, Litwa jest
położona między Europą Wschodnią a Zachodnią w ten sposób
że agresja w każdej chwili jest możliwa. Litwa jest terenem
na którym się krzyżują sprzeczne interesy państw wschod-
nich i zachodnich i na którym wrogie siły wciąż są czynne
oddziaływując na polityczne i ekonomiczne życie Litwy i
stwarzając tendencje odśrodkowe. Jedynie jedność narodu
więc może stawiać tendencjom takim skuteczny opór.-

Kongres emigrantów litewskich w Rydze bardziej
jaskrawo, aniżeli jakiegokolwiek inne wypadki z życia wew-
nętrznego Litwy wykazał w jakim stopniu ma być naród li-
teński przezorny, ażeby się nie stać narzędziem w obcych
rękach. Każdy, ktokolwiek się zapoznał z komunikatami pra-
sowymi o kongresie ryskim nie mógł nie poczynić wniosków
że Polska kongresem tym specjalnie się zainteresowała.-
Niema w tem nic dziwnego, skoro się zważy na obecne stosun-
ki polsko-litewskie, zwłaszcza zaś na to, że socjaldemokra-
ci litewscy jeszcze na wiosnę roku ubiegłego z trybuny
sejmowej proponowali szukania modus vivendi z Polską i że
uczestnicy kongresu ryskiego w większości swej byli so-
cjaldemokratami.- Chęć wykorzystania przez Polskę powyż-
szych okoliczności nie ulega wątpliwości.-

Zapytać należy - nie wdając się bliżej w szcze-
gół kongresu skąd p. Wikonis czerpał swe informacje o "ju-
daszowych srebrnikach", z których uczynił zarzut pod adre-
sem socjaldemokratów przybyłych z Wilna? P. Wikonis oświad-
czył, że posądzenia jego poparte są propozycjami posła
polskiego w Rydze p. Łukasiewicza, które ten ostatni miał
Wikonisowi poczynić. Dziwną wszelako wydaje się rzeczą, że
p. Łukasiewicz mógł się zdobyć nakrok tak nieostrożny, na
jaki żaden dyplomata bez uprzedniego upewnienia się, co
do przychylnego przyjęcia podobnej propozycji z pewnoś-
cią by się nie zdobył. Czyż bowiem p. Łukasiewicz mógł mieć
w stosunku do Wikonisa taką pewność, zresztą w jakim celu
by czyniono propozycje Wikonisowi, który emigrował z Litwy
do Łotwy, skoro w Polska z powodzeniem mogłaby się układać
z dostatecznie wpływowymi socjaldemokratami, którzy zamiesz-
kali w Wilnie? W związku z powyższem bardziej uzasadnione
bodaż byłoby przypuszczenie, że posłowi polskiemu w Rydze
nie tyle chodziło o wzmocnienie przygotowanej zresztą
niezależnie od tego większości kongresu, któraby się opo-
wiedziała za propozycjami polskimi ile o wniesienie rozłą-
muponędzy emigrantów i o znieszenie z błotem samego mia-
na emigracji litewskiej, tak jak to Polska czyni z litew-
skim narodem i państwem.-

Spodziewać się należy, że historia wyjaśni tajemnicę kongresu ryskiego. Już obecnie wszelako stwierdzić należy, że Polska odniosła większy sukces na kongresie, aniżeli się spodziewała. Polska nie tylko zdobyła przychylną dla siebie rezolucję w sprawie wznowienia stosunków polsko litewskich, lecz wniosła rozłam wśród pierwszej litewskiej emigracji politycznej. Trudno określić, który z tych dwóch sukcesów ma dla Polski większe znaczenie. -

Czy długo naród litewski będzie tak krótkowzrocznym i pozwoli się na wyzyskiwanie przez obcych? Ci co stworzyli warunki, w których państwa obce igrają nerwami narodu litewskiego powinni przede wszystkim o tem pomyśleć. -

"Lietuvis" Nr. 257 z dnia 12 listopada r.b. Artykuł p.t.: "Co się wyjaśnia w dalszym ciągu". Streszczenie:

Wśród lewicowych grup litewskich zawsze pielegnowano przekonanie, że z Polską można dojść do porozumienia bezpośrednio i bez poruszania kwestji wileńskiej a więc po prostu drogą wyrzeczenia się Wilna. Świadczy o tem zarówno wysyłana w swoim czasie przez gabinet Slezwiczusa delegacja do Warszawy z Narutawiczinssem na czele, jak też nowa Kajrisa, wygłoszona w roku ubiegłym w sejmie. Polska umie podobna nastroje lewicy litewskiej wyzyksać bardzo sprytnie, co przede wszystkim znalazło swój wyraz w wypadkach taurogskich, w pobycie Piłsudskiego w dniu 9 października w Wilnie, a wreszcie w kongresie ryskim. Polska nie zarzuciła jeszcze taktyki Leligowskiego. Według planów polskich mają być prawdopodobnie zagranicą zorganizowane zbrojne oddziały emigrantów litewskich, którzy pod przewodnictwem polskiem wdarliby się w odpowiedniej chwili na Litwę. Oddziały takie formują się w Rydze /Kalinisz i jego cztery tysiące sportowców/ oraz w Wilnie. - Emigranci mają być przytem pretekstem przy pomocy którego Polska położyłaby kres niepodległości Litwy. - Jak się wyjaśnia stworzono przy pomocy polskiej nawet litewski rząd narazie z Popłauskasem, później zaś z Pleczkajtisem na czele. Za polskie też pieniądze wychodzi obecnie w Wilnie organ socjaldemokratów "Pirmyn".

Czyżby wobec tego wszystkiego znalazły się na Litwie grupy, które by się złąpały na polską przynętę. -

"Lietuva" Nr. 257 z dnia 14 listopada r.b. Artykuł p.t.: "Jeszcze w sprawie kongresu emigrantów w Rydze". Streszczenie:

Według nadeszłych ostatnio z Rygi informacji rząd Piłsudskiego użył do swych planów socjaldemokratów Popłauskasa, Kedisa i Pleczkajtisa, którym władze polskie w Wilnie z punktu udzieliły szerokich swobód słowa i pracy oraz poparcia materialnego. Plan Piłsudskiego przedstawia się jak następuje: Pleczkajtis organizuje wszystkich emigrantów z Litwy, znajdujących się w Niemczech, Wileńszczyźnie i Lotwie w jedną grupę o jednolitej orientacji grupa ta na kongresie ryskim miała jednogłośnie powziąć uchwałę przyznającą Wilno Polsce, poczem rząd polski nawiązałby ścisłą współpracę z emigrantami i udzieliłby im nie tylko środków pieniężnych, lecz także innych posiłków przy pomocy których mogliby emigranci obalić rząd niepodległej Litwy.

Pierwszy to w życiu niepodległej Litwy tak jaskrawy wypadek zdrady stanu. Bledną w porównaniu z nią sprawy Kleszczynski-sa, Auksztokajtisa i t.p. Tam bowiem chodziło o zdradę tajemnic państwowych obcemu mocarstwu, tu zaś ma miejsce nawoływanie wroga do zbrojnej okupacji własnej ojczyzny. Tak postępują b. posłowie na sejm, ludzie, którzy przysięgli bronić niepodległości Litwy.

Jak ogół litewski ma na to wszystko reagować? Droga wzmocnienia przekonania o potrzebie gruntownej zmiany dotychczasowego ustroju państwowego /zmiana konstytucji/.

"Socjaldemokratas" N. 40 z 17/XI. r. b. Artykuł p. t.: "Odpowiadamy". Streszczenie:

W bagienku litewskiego życia politycznego pękła ostatnio bomba, jaką był zjazd emigrantów w Rydze. Urzędowa prasa litewska skwapliwie wykorzystwała tę okoliczność, kując z niej broń przeciwko emigrantom i Polsce, jak też przeciwko opozycji krajowej. Prasę urzędową interesowały przede wszystkim nietyle uchwały kongresu ryskiego, ile jego "kulisy". Wielka część odpowiedzialności spadać na przytem na centralny komitet s.d.

S.d. litewscy nigdy jasności swych poczynań, o ile na to warunki pozwalały, nie unikali. Współpraca z masami, reprezentowaniem przez partję s.d. tego wymagała i wymaga. Jeżeli chodzi o kongres ryski to - o ile wiadomo - zarówno p. Piłsudski jak też p. Voldemaras mieli na nim swych informatorów. Komitet centralny s.d. nie mógł natomiast śledzić za przebiegiem kongresu z tej prostej przyczyny, że zwołany on został nietylko bez udziału centr. kom. s.d. lecz nawet bez jego wiedzy. Centralny komitet s.d. dowiedział się o kongresie jedynie za pośrednictwem prasy. Poza tem na ręce centralnego komitetu s.d. nadeszły z Rygi dwie rezolucje: 1/o wewnętrznej sytuacji na Litwie i zadaniach demokracji oraz 2/o polityce zagranicznej Litwy. Rezolucje te chętnieby "Socjaldemokratas" na łanach swych zamieszczył i w komentarze zaopatrzył, gdyby nie cenzura wojenna.

Sferom rządzącym nie oto jednak chodzi. Zarzucają one przede wszystkim uleganie inicjatorów kongresu ryskiego wpływom polskim. Pod tym względem "Socjaldemokratas" równie jest w gorszej sytuacji niż "Lietuva" czy "Lietuvis" gdyż nie posiada własnego wywiadu, któryby stwierdził polityczne ustosunkowanie się uczestników kongresu ryskiego. Temniemniej partja s.d. cołoży wysiłków by zbadać całą tę sprawę możliwie bezstronnie.

Droga do jasnej przeszłości prowadzi przez wewnętrzną świadomą pracę. S.d. tem się właśnie różnią u zarówno od komunistów jak od faszystów, że zawsze byli i są przeciwni jakiegokolwiek awanturniczej pomocy z zewnątrz.

Niesłusznie zarzuca "Lietuvis" partji s.d. podziwne machinacje. Naodwrot, właśnie zarzut taki postawić należy twórcom przewrotu grudniowego i tym, którzy udzielili poparcia faszyscie lotewskiemu Pone.

Odpowiedzialność za niebezpieczeństwo, jakie zagraża krajowi ponoszą ci, co osłabiają odporność wewnętrzną społeczeństwa, utrzymując się przy władzy drogą okrutnych środków policyjnych.

"Socjaldemokratas" N. 45 z 17/XI. r. b. Decyzja Centralnego Komitetu Partji s.d. Litewskich.

Do wiadomości członków partji. Komitet Centralny Litewskiej Partji S.D. stojąc na straży polityki partyjnej podaje niniejszym do wiadomości członków partji, jako naj

wyższy organ wykonawczy partji w związku ze zjazdem emigrantów w Rydze z dn. 5/XI. r. b. że nie upoważnił nikogo z członków partji na emigracji do reprezentowania za granicą Komitetu Centralnego Partji i czynienia z tego tytułu jakichkolwiek kroków. -

Jednocześnie komitet centralny po rozważeniu na posiedzeniu z 12/XI. r. b. sytuacji, jaka się wytworzyła po wyemigrowaniu za granicę jego członków J. Pleczkajtisa i J. Paplauskasa postanowił:

Zanim warunki litewskiego życia politycznego nie pozwolą na Partji na normalną działalność w kraju uważać emigrantów J. Pleczkajtisa i J. Paplauskasa, jako członków Centralnego Komitetu zawieszonych w swych obowiązkach. -

Centralny Komitet Lit. Partji S. D.

"Socjaldemokratas" N. 45 z 17/XI. Artykuł p. t.: "Potrze

ba nam swobody wyrażania opinii". Streszczenie:

Uwaga całego ogółu litewskiego zwróciła się w dniach ostatnich ku zjazdowi emigrantów w Rydze. Zdania co do kongresu są podzielone: jedni są odzywają o nim, ze zgrzytaniem zębów, inni znów, ze współczuciem. Tak czy inaczej jednak, kongres ryski był zjawiskiem anormalnem. Przede wszystkim dlatego, że litewskiej emigracji politycznej w zasadzie być nie powinno. Państwo, tak młode jak Litwa, warunków wywołujących emigrację polityczną stwarzać nie ma. Prawa. Zadaniem formującego się państwa winna być konsolidacja sił krajowych, nie zaś ich rozpraszanie. Zadaniem państwa litewskiego winno być umożliwienie swobodnego rozwoju i ścierania się sił politycznego, nie zaś przekształcanie obywateli na niewolników. Właśnie w związku z tym nieprzestrzeganiem wyżej wymienionych elementarnych wskazań państwowych mogła mieć miejsce jednaka w swej istocie tragedia uchodźstwa litewskiego do Brazylii i zjazdu emigrantów w Rydze. Jednym zabrakło w ojczyźnie chleba, drugim zaś - swobody. -

Żadne państwo, za wyjątkiem Bolszewji i faszystów nie zmusza swej opozycji do emigracji. W przeciwnym bowiem razie powstają stosunki meksykańskie, dyktatura i monarchizm. Gdyby uczestników kongresu ryskiego nie wygnał z kraju ucisk i gdyby wolno im było swobodnie swe zdanie wyrażać we własnym kraju to z pewnością nie poddałby się oni niepożądanemu wpływowi obcym. Niestety na Litwie wolna krytyka nie istnieje. Tautininkowie mylą się uważając, że zarzuty im stawiane są zarzutami przeciwko narodowi litewskiemu. Żadna bowiem partja nie może być bardziej narodowa od samego narodu. -

Omawiając zjazd emigrantów litewskich w Rydze i konstatając pewne jego anomalje, jeszcze raz podkreślić należy zasadnicze przyczyny, które anomalje te wywołały. Przyczyny te tkwią w antydemokratycznym ustroju politycznym obecnej Litwy, o którym zresztą rządząca partja tautininków mówić czy pisać nie pozwala. -

"Socjaldemokrats" Kotewski w sprawie emigracji litewskiej. -

"Socjaldemokrats" N. 251 z 17/XI.r.b. Artykuł p.t.:

"Niebezpieczna gra udziałem Litwy". Streszczenie:

Tendencją polityki zagranicznej polskich sfer polskich jest inkorporacja Litwy do Polski, o taki czy inny sposób. Czasach ostatnich pewne organy prasy polskiej zupełnie otwarcie omawiają kwestję federacji polsko-litewskiej. Jeżeli się wreszcie zważy na rewelacje ostatnio odbytego w Rydze kongresu emigrantów, to jasnym się stanie, że obecne stosunki polsko-litewskie brzemienne są niespodziankami. O ile emigrantów litewskich w swej ślepej niecierpliwości do rządu Woldemarasa gotowa jest się zgodzić na wszelką pomoc ze strony polskiej w walce ze smetoną. Polityczna krótkowzroczność nie pozwala emigrantom tym na zrozumienie niebezpiecznych, takiej gry, konsekwencji i to zarówno konsekwencji dla państwa własnego, jak też dla pokoju w Europie wschodniej. -

O ile Polska udzieli emigracji litewskiej jakiegokolwiek pomocy, to jedynie do celu wyzyskania emigrantów jako parawanu dla własnych, imperjalistycznych celów podboju Litwy i inkorporowania jej w granice państwa polskiego. Gdyby więc od strony Wilna rozpoczęły się jakie kroki wojenne, "w celu oswobodzenia Litwy z pod jarzma tyranów" byłaby to wojna, zmierzająca do zbrojnego opanowania terytorjum litewskiego. -

Trudno przewidzieć skutki takiej wojny. Możliwym jest, że o ile w pełnym miejscu rozlegnie się szereg oręża i nastąpi przegrupowanie sił politycznych, to poruszą się również inne siły. Tak więc, gdyby pułki polskie rozpoczęły marsz na Kowno, to pruski Stahlhelm, z powodzeniem mógłby spróbować zaatakowania Kłajpedy, zaś Rosja grupować by swe siły zaczęła na pograniczu zachodnim. Jasnym jest, że w takich okolicznościach Litwa stać się może terenem krwawych walk i utracić swą niezawisłość. Podobna perspektywa zagraża również w dużej mierze interesom Łotwy. Każda wojna w Europie wschodniej mocno by zachwiała wszelką stabilizacją ekonomiczną. Niezależnie od tego niezawisłość Litwy konieczną jest dla zabezpieczenia niepodległości kotewskiej. Zbliżenie Polski do południowych granic Łotwy zwiększyłoby ciężenie polskie ku morzu bałtyckiemu, wywołując jednocześnie zwiększone ciężenie ku morzu państwa innego. -

Ze względu na to wszystko "Socjaldemokrats" po raz wtóry ostrzega emigrantów litewskich przed rozpoczynaniem niebezpiecznej gry, która przynieść może zagładę niepodległości Litwy i zagrażać całej Europie wschodniej, której tak na pokój zależy. -

"Lietuva" o głosach prasy polskiej w sprawie noty litewskiej do Rady Ligi Narodów. -

"Lietuva" N. 202 z 19/XI.r.b. Artykuł p.t.: "Prasa Piłsudskiego w sprawie skargi litewskiej". Streszczenie:

Według informacji "Daily Telegraph" mocarstwa zachodnie mają zamiar wyznaczyć komisję, która by w związku ze skargą litewską - przybyła do Wilna i na miejscu

całą sprawę by zbadała. Wiadomość powyższa przyjęta została w Warszawie z dużym oburzeniem. Zwłaszcza się oburzył organ Piłsudskiego "Kurier Poranny" ganiąc postępowanie sekretarza Ligi Narodów i dopatrując się w całej sprawie tajemnej intrygi niemieckiej. Jednocześnie odpiera "Kurier Poranny" zarzuty prześladowania Litwinów w Wileńszczyźnie, twierdząc, że "uwięziono jedynie" agentów obcego państwa".-

Kongres stronników Płockajtisa w Rydze rzucił nowe światło na sprawę prześladowań w Wileńszczyźnie. Po- czątkowo, jak wiadomo, prześladowania miały sprowokować Litwę do wystąpienia, tak, ażeby mieć sposobność do agresji. Skoro plan ten zawodził, próbowano się uciec do pomocy Płockajtisa i zwołać kongres ryski. Wszelako ta kombinacja również spełzła na niczem.-

Warszawa wciąż mówi o pokoju. Jak jednak pogodzić to z prowokacyjnym zachowaniem się Polski - członka Rady Ligi Narodów - względem Litwy?.-

"Schweizer Freie Presse" w sprawie stosunków polsko-litewskich

"Schweizer Freie Presse" z dnia 19/XI.r.b. Artykuł

p.t.: "Problem wschodni". Streszczenie:

Litwa i Polska znowu wszczęły spór o Wilno. Litwa utrzymuje, że Wilno jest jej naturalną stolicą; Polska zaś - że Wilno jest miastem nawiąskiem i że Litwa ma do Wilna akurat tyle praw, co Hiszpania do Besancon. Konflikt zaostrza się stale i Liga Narodów od dziesięciu lat ma już z nim do czynienia. Wilno oddalone jest od Kowna zaledwie o 100 km. Oba miasta łączy linja kolejowa, wszelako nie kursuje ani jeden pociąg i ktokolwiek chce się udać z Wilna do Kowna, czy odwrotnie, ten zamiast poświęcić na ten cel godzinę jazdy expresem, musi odbywać tygodniową podróż okrężną, lub też przemycać się przez granicę, narazając się na rewizje osobiste, śledztwa i t.d.

Czy może stan taki trwać dłużej? Dwa kraje o wspólnym pochodzeniu i wspólnych interesach, znajdujące się obecnie w sytuacji, która stale grozi wybuchem wojny. Polska odebrała od bolszewików Wilno w 1920 roku. Autor niniejszego artykułu był wówczas w Wilnie, kiedy Piłsudski wkroczył do swego rodzinnego miasta. Autor własnymi oczami patrzył na wybuchy patriotycznej radości polskiej ludności Wilna, która zapominała o swej nędzy i cierpieniach ciesząc się, że znów może do Polski powrócić. Litwa i Polska stanowić powinny jedną całość. W ten sposób otworzy się droga do morza, zniknie dawna nienawiść, wzmocni się front antymoskiewski. Gdyby Piłsudski mógł z Wolde. braseć się porozumieć, to narody polski i litewski z pewnością za porozumieniem takim by się opowiedzieli.

Stałoby się w ten sposób zadość historycznej tradycji i wiekowemu współżyciu obu narodów. Jednocześnie usunęłoby się z Europy wschodniej stale grożące niebezpieczeństwo nowych powikłań zbrojnych.-

Obu więc państwom przyswiecać winien cel: dążenie ręką w rękę ku wspólnej i jasnej przyszłości.-

III. ZAGADNIENIA POLITYKI I SPOŁECZNE

Wywiad "Echo" z burmistrzem kowieńskim p. Milejszym. -

"Echo" N. 259 z dnia 13 list. p.d. r.b. Streszczenie:

Magistrat kowieński zainicjował cały szereg projektów w sprawie uporządkowania gospodarki miejskiej. Projektami tych poruszone zostają kwestje regulacji komunikacji autobusów, wprowadzenia tramwaj elektrycznych, zakończenia robót kanalizacyjnych, budowa mostów i t.d. Kanalizacja w Kownie została już w dużej mierze zrealizowana, obsługując cały szereg ulic. Pewna firma królewiecka podjęła się ostatecznie prowadzenia robót, mających na celu zaopatrzenie miasta w wodę, pochodzącą ze studni artezyjskich. Tym celu buduje się sto studni, skąd z kolei przy pomocy stacji pomp będzie się wodę dostarczało do najdalszych zakątków miasta. Koszta odpowiednich rur wyniosą 700 tysięcy litów. -

W sprawie budowy mostów magistrat również poczynił już konkretne kroki. Odnośnie to arzystwo budowlane otrzymało koncesję i przystąpiło do robót. Marazie się przygotowuje budulec, zaś na wiosnę w roku przyszłym rozpocznie się jednocześnie budowa mostu na Aleksocie i Skobdzie-Budowa mostów według przewidywań zakończy się w 1930 roku. -

Prasa litewska w sprawie pogłosek o rokowaniach pomiędzy partją rządzącą a opozycją. -

"Lietuvos Ainiós" N. 252 z dnia 14 listopada r.b.

Artykuł p.t.: "Czy aby nie jedyny wynik?". Streszczenie

Kiedy się rozeszły pogłoski o rokowaniach między partją tautininków, a krikszczioniami i u.s. można było zgóry wróżyć, że rokowania te nie przyniosą konkretnych wyników. Przedewszystkiem dlatego, że zachodzi zasadnicze różnice w stanowisku obu pertraktujących. Poza tem zaś pamiętać należy, że tautininkowie w polityce swej nie uznają żadnego kompromisu i właściwie nie układają się, a tylko wymagają uznania swych postulatów. Gdyby nawet wreszcie rokowania tautininków z krikszczioniami nie okazały się jałowem, to nie miałyby jednak w życiu politycznem Litwy decydującego znaczenia, gdyż nie rozwiązywałyby kwestji konsolidacji wewnętrznej, stanowiącej przecież zawsze cel rokowań międzypartyjnych. Pogłoski o rokowaniach były, jak sądzić należy jedynie manewrem politycznym tautininków którzy chcieli w ten sposób oddziaływać na opinię publiczną w przychylną dla siebie stronę. -

"Rytas" N. 253 z dnia 13 listopada r.b. Artykuł p.

prezjera Bistrasa p.t.: "Czy zachodzi konieczność". Streszczenie:

Partja tautininków utrzymuje, że kwestja budowy bezwzględnie nalezy i że zmiany te dają się przeprowadzić jedynie przy pomocy referendum. Konieczność taka, głosi, przez tautininków podać nalezy w wątpliwosc. -

Odpowiedzialność za bilączki życia litewskiego spada bowiem nie na konstytucję, a na jej wykonawców. Zmiany konstytucji nie nie pomagają, o ile wykonawcy nie zechcą odpowiednio zmienionej konstytucji traktować. W związku z tem nie jest pierwszorzędnej wagi rzeczą, czy zmianę konstytucji ma się dokonać drogą referendum, czy też za pośrednictwem Sejmu. Dziś krajowi potrzebny jest spokój i ład wewnętrzny. Tautininkowie w ciągu kilkunastomiesięcznej praktyki zapewne się przekonali, że stanowisko ich jest odosobnione i dlatego doszli zapewne do przekonania, że należy szukać sprzymierzeńców. Temu też przypuszczalnie przypisać należy ostatnie pogłoski o rokowaniach, jakie partja rządząca miała z partjami opozycyjnymi rozpocząć. Wątpię wszakoż, czy wobec nieostępliwego stanowiska tautininków i wobec należytego uświadomienia przez partje opozycyjne zbędności a nawet pod pewnym względem szkodliwości proponowanych przez partję tautininków zmian w ustroju państwa do porozumienia dojdzie.

"Rytas" Nr. 204 z dnia 14 listopada r.b. Artykuł p.t.

"Czy możliwe jest porozumienie". Streszczenie:

Kwestja porozumienia pomiędzy partją rządzącą a partjami opozycyjnymi oraz kwestja ewentualnej koalicji pomiędzy grupami centralnymi /k.d. i u.s./ a tautininkami, zaprzęta obecnie powszechnie umysły na Litwie. Całe mnóstwo ludzi spodziewa się pozytywnego rozstrzygnięcia tej kwestji. Niestety, pogląd taki jest nieuzasadniony. "Lietuvis" w jednym ze swych ostatnich numerów wyraża pogląd, że partje prawicowe k.d. i u.s. zrozumieją wreszcie konieczność współpracy z partją rządzącą. Domyslać się należy, że "Lietuvisowi" chodzi o uzyskanie od partyj chadeckich aprobaty projektowanego referendum. - w takim razie do porozumienia nigdy nie dojdzie. Partje chadeckie niejednokrotnie już zaznaczały, że zmiany konstytucji nawet najżywnotnijsze i najbardziej palące przeprowadzane drogą referendum wniosłyby w społeczeństwo litewskie większy jeszcze rozłam i rozdrażnienie. Tego zaś partja rządząca powinna unikać, a tem samem wyrzec się referendum. Tautininkowie nie powinni się obawiać nowych wyborów do sejmu, skoro pragną przystąpić do tego drogą legalną. Sejm bowiem byłby przecież wyrazicielem woli ludności, a więc wyniki ewentualnego głosowania nad sprawą zmiany konstytucji wypadłyby jednakowo. Na tem zaś polu mogliby tautininkowie dojść z krikszczonkami do porozumienia. Jednakże taktyka tautininków świadczy o nierozumieniu przez nich tych elementarnych prawd i dlatego wszelkie rokowania w sprawie porozumienia zgóry skazane są na niepowodzenie.

"Lietuvos Linijos" Nr. 200 z dnia 16 listopada r.b. Arty

kuł p.t.: "Dziwne wymagania". Streszczenie:

Pogłoski o rokowaniach tautininków z liaudininkami, którzy i zekomo mieliby wejść do rządu były nieuzasadnione. Pomiędzy jedną a drugą partją bowiem istnieje głęboka różnica zdań co do całego szeregu spraw, jak reforma rolna, parlamentaryzm, legalność, państwowość i t.d. Zresztą tautininkowie nie zdradzają dotychczas najmniejszej chęci porozumienia z liaudininkami, wysuwając przeciwko tym ostatnim stale niezgodne z prawdą zarzuty. - Dziwnym też jest żądanie tautininków, którzy się domagają od liaudininków usprawiedliwienia i zgodzenia się na projektowane przez partję rządzącą zmiany ustroju państwowego.

VI. SPRAWY KŁAJPEDZKIE.-

Prasa litewska i kłajpedzka w sprawie Sejmiku i dyrektorjatu Kłajpedzkiego.-

"Lietuva" Nr. 249 z dnia 14 listopada r.b. Artykuł p.t.: "Początek posiedzeń sejmikowych." Streszczenie:

W swoim czasie pewne żywioły niemieckie prowadziły na gruncie kłajpedzkim zaciekłą agitację, wysyłając do Berlina i Genewy swych przedstawicieli, którzy składali tam skargi na postępowanie rządu litewskiego. Dzięki interwencji p. Goldmarasa normalne stosunki na gruncie kłajpedzkim zostały przywrócone i Sejmik się wreszcie zebrał. Oczekiwano powszechnie, że przystąpi on ze zdwojoną energją do pracy. Zaległości bowiem było bardzo wiele. Nadzieje te jednak były próżne. Sejmik odbywszy jedno zaledwie posiedzenie uchwalił następnie rozjechać się na ferie, które trwały bardzo długo. Dopiero przed kilku dniami sejmik ponownie się zgromadził. Nieprawdziwym jest tłumaczenie się sejmiku, że utrudniał mu pracę brak dyrektorjatu. Wszakże, jak wiadomo, dyrektorjat p. Schwelniusa podał się już w należytym czasie do dymisji i pełni jedynie obowiązki zastępcze. Zresztą Sejmik nie zebrał się, ażeby rządzić obszarem Kłajpedy, gdyż obowiązkiem jego jest wydawanie ustaw. O ile wiadomo, dyrektorjat p. Schwelniusa opracował i przedłożył sejmikowi cały szereg projektów ustaw, przy czem niektóre z nich są bardzo pilne i doniosłe. Obowiązkiem sejmiku jest zabierać się co rychlej do ich rozpatrywania. Dyrektorjat p. Schwelniusa okazał się na wysokości zadania, gdyż potrafił rządzić bez wtrącania się Sejmiku. Rzecz prosta Sejmik mógłby być wielce pomocnym dyrektorjatowi, gdyby poparł jego działalność drogą wydawania odpowiednich ustaw. Sejmik obecny powinien pamiętać, że jego dotychczasowa taktyka, polegająca na ustawicznym jątrzeniu i intygach, nie przyniosła Kłajpedzie żadnej korzyści. Sejmik winien też jak najprędzej zająć się właściwą sobie zakreśloną przez ustawy i konwencję kłajpedzką, pracą.-

"Memeler Dampfboot" Nr. 264 z dnia 15 listopada r.b.

Artykuł p.t.: "Doniosła decyzja". Streszczenie:

Ubiega już szereg tygodni od chwili zebrania się Sejmiku, a tymczasem wciąż jeszcze brak dyrektorjatu, któryby zaufanie sejmiku zdobył. Rokowania w sprawie stworzenia dyrektorjatu trwają już od całych miesięcy. Dla czego jednak rokowania sejmiku z gubernatorem nie przyniosły żadnego pozytywnego rezultatu? Głośno już mówi się w Kłajpedzie o osobach proponowanych na odnośne stanowiska w dyrektorjacie. Zwleknięcie z nominacją ich budzi wśród Kłajpedzian niepokój. Chodzi przede wszystkim o nominację prezesa dyrektorjatu, który następnie przedstawia wybranych przez siebie członków. Doświadczenie wykazało, że współpraca sejmiku z dyrektorjatem, który nie posiada jego zaufania jest zupełnie jałowa. W interesie całej Kłajpedy leżało by powziąć raz wreszcie doniosłą decyzję w sprawie nominacji prezesa dyrektorjatu.-

"Liebwa" N. 409 z dnia 16 listopada r. b. ~~nr. 409~~ p. k.

Witaj "Liebwa" z pań. Merkisa, gubernatorom Krajpady. - stre-

żenie:

Leaderom sejmikowej Landwirtschaftspartei jest p. Gubba, zaś Volkspartei p. Kraus. Okładz z nimi w sprawie st. orzenia dyrektoryjatu dot. czegoś nie prz. niesi. konkret-
ni ch wyników. Pp. Gubba i Kraus oświadczyli gubernatorowi, że ni. mogą dyskutować z nim w sprawach zasadniczych dy-
rektorjatu bez poprzedniego naradzenia się z frakcjami. -
Po kilku dniach p. Gubba i Kraus oświadczyli, że sprawy za-
sadnicze nie mają dużego znaczenia i że chodzi głównie o
nomację na stanowisko prezidenta dyrektoryjatu osoby cie-
szącej się zaufaniem większości sejmiku. Tak więc guberna-
torowi nie udało się omówić z leaderami wymienionych frak-
cyj sprawy zasadniczych zadań dyrektoryjatu. Volkspartei i
Landwirtschaftspartei utworzyły blok, wysuwając na stano-
wisko dyrektorów wspólnych kandydatów. Zdaniem gubernatora
członkowie dyrektoryjatu powinni znać oba języki oficjalne
niemiecki i litewski. W tej kwestji nie okazali leaderowie
oba frakcyj sejmikowych żadnego sprzeciwu.

Na kandydata na przewodniczącego dyrektoryjatu
upatrzonego prawnika Kajrysa. Okazało się jednak, że jego zna-
jomość języka litewskiego jest bardzo słaba, a przytem
dawniejsza działalność p. Kajrysa wzbudza wątpliwości co
do samodzielnego pełnienia przezeń obowiązków prezesa dy-
rektoryjatu. W związku z powyższymi gubernator oświadczył
leaderom frakcyj sejmikowych, że na kandydaturę p. Kajrysa
zgódzić się nie może. Na to przedstawiciele frakcyj sejmi-
kowych wysunęli całą szereg innych kandydatów, jak Kraussa
Gubbe, Schneideratisa, Sachsa, Jagasztajtisa. Okazało się jed-
nak, że po za Jagasztajtisa nikt z kandydatów nie zna języ-
ka litewskiego, zaś sam Jagasztajtis w swoim czasie nieolał
nie się zachowywał w sejmie litewskim. Kandydatury powyższe
więc odpadły. Po kilku dniach frakcje oświadczyły, że innych
kandydatów nie mają. Gubernator zaproponował wówczas kan-
dydaturę całego szeregu osób neutralnych wśród których by-
li także Niemcy. - wszakże propozycje gubernatora zostały
przez frakcje odrzucone, przyczem w większości wypadków, mo-
tywano odrzucenie w sposób małoostkowy, jak np: żona danego
kandydata figurowała na liściach litewskich, a więc mąż
nie może kandydować. wysunięto wreszcie kandydaturę bur-
mistrza Schulza, wszakże pewne motywy nie pozwoliły na
dopuszczenie tej kandydatury. - Propozycje gubernatora co do
innych osób zostały bez żadnego zgoda uzasadnienia przez
większość sejmikową odrzucone. - a ten się rozumie utknę-
ły, tracąc przeszło miesiąc i nie przynosząc żadnych re-
sultatów. Pomimo to wszystko jest jeszcze nadzieja na poro-
zumenie o ile nie staną na przeszkodzie jakieś wybryki,
czy pogrozki sejmiku. -

W razie ustabilizowania sytuacji i w razie podzie-
wienia na porządek dzienny cały szereg doniesień prac
i zadań. Dotychczas zaszło na ten temat bardzo mało, ucie-
kając się do różnych paljatywów. Ask. ten tego stopnia ogro-
ma się, poliklary. Tak np: dotychczas nie wydano ustawy
którejś omieszczenia działalności inst. tucyj publicznych na
gruncie krajpady, jak komunikacji, komunikacji, akcyzy,
policji i t. d. Związane więc pod względem prawnym i wyco-
mano się na gruncie krajpady w linii bieżącej, które donie-
ga się ryczałkowej sumy. Podobnie z resztą się dzieje w
zakresie komunikacji, stosunku krajpady do całego państwa
i t. p. :

"Lietuvos žinios" Nr. 29 z dnia 16 listopada. Artykuł p.t.: "W sprawie kryzysu w Kłajpedzie". Streszczenie:

Przewlekły zatarg pomiędzy gubernatorem kłajpedzkim a sejmikiem w sprawie stworzenia dyrektorjatu wywołał w dniach ostatnich ożywione dysputy w sejmiku kłajpedzkim podczas których jeszcze raz się ujawniły siły odśrodkowo, jakie na gruncie kłajpedzkiego działają. Niemal dwa miesiące już trwają układy pomiędzy p. Berkisem a frakcją sejmikową, nie przynosząc dotychczas żadnych rezultatów. P. Gubba w imieniu większości frakcji sejmikowych oświadczył gubernatorowi, że dla frakcji motyw narodowości nie ma znaczenia, gdyż frakcjom chodzi o to tylko, ażeby wysuwany kandydat nie był orientacji litewskiej, a tylko kłajpedzkiej.

Oświadczenie to jest wielce charakterystyczne. Już na przeszłym sejmiku pos. Rogge dowodził, że nie ma nic w tem złego, jeżeli urzędnicy kłajpedzcy skromnie uposażeni przyjmują zapomogi od instytucji niemieckich, obecnie p. Gubba zajmuje jeszcze bardziej otwarte stanowisko, uważając sprawy litewskie za sprzeczne ze sprawami kłajpedzkimi. Według pojęcia p. Gubby obszar kłajpedy stanowi jakgdyby oddzielne państwo, tak się różniące od Litwy, że kandydat litewski nie może być u steru rządów w Kłajpedzie. Bardziej jeszcze dziwny jest postępek sejmiku, który wyłonił komisję "obrony praw autonomicznych". Sądząc ze słów sejmiku komisja ta opracuje jak się zdaje, w imieniu sejmiku, skargę do Ligi Narodów, tak jak to już raz miało miejsce. Postępek taki nie ma nic wspólnego z lojalnością względem państwa, sejmik zresztą zapomina widocznie, że Liga Narodów już raz należałoby oceniła postępek sejmiku, poostawiając skargę sejmikową bez uwzględnienia. Antyparlamentarna propaganda, jaką się obecnie na Litwie prowadzi jest wodą na młyn sejmiku, parlamentaryzm bowiem stanowi jedną z podstawowych zasad konwencji kłajpedzkiej. Rząd litewski winien więc baczyć, by jego krótkowzroczna polityka nie odwróciła od Litwy sympatii całego świata demokratycznego, gdyż wtedy sprawa kłajpedzka może być rozstrzygnięta w sposób dla Litwy negatywny.

"Lietuvis" N. 296 z dnia 15 listopada r. p. Artykuł p.t.: "W sprawie dyrektorjatu kłajpedzkiego". Streszczenie:

Długotrwałe rokowania gubernatora kłajpedzkiego z sejmikiem w sprawie dyrektorjatu rzucają ujemne światło na tendencje sejmikowych liderów. Potwierdza się raz jeszcze fakt, że liderzy frakcji sejmikowych służą interesom państwa obcego. Potwierdza to również zeznanie w dniu 10 listopada przez większość sejmiku deklaracja, gdzie się powiada, że partje sejmikowe dokładać będą wysiłków do wprowadzenia za pośrednictwem Rady Ligi Narodów na gruncie kłajpedzkim stanu przewidzianego w konwencji kłajpedzkiej i wielokrotnie przyznanego kłajpedzianom przez litewskich premierów. Sejmik zapomina jednak, że konwencja kłajpedzka nie przewiduje prawa zwracania się sejmiku do Rady Ligi Narodów, gdyż obszar kłajpedy nie jest z dnem państwem niepodległym, a tylko jednostką autonomiczną, znajdującą się pod władzą suwerennej Litwy.

Ludności Kłajpedy, która obierza swych przedstawicieli do Sejmiku, z pewnością nie chodziło o to, ażeby sejmik zastrzał i bez tego niezbyt przyjazne stosunki z Kownem przez wysyłanie delegacji do państwa ościennego czy do Genewy. Postępowania sejmiku w żadnym razie nie można nazwać lojalnym.

"Dzień Kowieński" Nr. 261 z dnia 19 listopada r.b.

Artykuł p.t.: "Nieprzejednany Memelland". Streszczenie:

Władze litewskie w kraju kłajpedzkim mają swoją syzyfową pracę - tworzenie Dyrektorjatu Krajowego. Od chwili wyborów do Sejmiku w październiku 1920 r. żaden z powołanych przez Gubernatora dyrektorjatów nie uzyskał zaufania sejmiku i pp. Borchert, Jozupajtis, Simonajtis, Falk i Schwelnius musieli kolejno składać dymisję, często omal nie nazajutrz po objęciu urzędowania. - Nieufność Sejmiku była posunięta tak dalece, iż zdarzały się curiosa: Prezes dyrektorjatu otrzymywał votum nieufności nawet w okresie pertraktacyj swych z gubernatorem, gdy nominacja jego nie była jeszcze rozstrzygnięta. -

Skończyło się to wszystko melodramatycznie: Sejmik oskarżony o sabotaż i jawną niechęć do współpracy z Kownem, został rozwiązany, Kłajpedzianie zaś, którzy poculi się niesłusznie skrzywdzonymi, zwrócili się do mecenasa Stresemanna, prosząc o wstawiennictwo. Sprawa oparła się o Genewę, która została zaalarmowana o niewykonywanie przez Litwę konwencji Kłajpedzkiej. -

Kłopotliwą sytuację uratował p. Woldemaras. Złożył on p. Stresemannowi wobec wysokich świadków Ligi obietnicę, którą poprzedziła poufna wymiana zdań między ministrem - oskarżonym, a ministrem pośrednikiem, a którą też ukontentował się wysoki protektor rodaków z kraju Kłajpedzkiego. W ten sposób proces litewsko-kłajpedzki został umorzony w drodze polubownej. Słusznie jednak już wówczas wyrażano obawy, iż nie było to radykalnem zlikwidowaniem nieporozumienia, lecz tylko paljatywą. Skarga kłajpedzka nie przestała wicieć w powietrzu genewskim. -

Wkrótce potem p. Woldemaras powrócił do Kowna i przystąpił do lojalnego wykonywania złożonych obietnic. Nasamprzód rozpisano wybory do nowego sejmiku. Wynik ich jednak nie okazał się takim, by mógł przyczynić się do rozchmurzenia firmamentu politycznego w kraju autonomicznym. Nowy Sejmik tem tylko różnił się od poprzedniego, iż na ogólną liczbę 29 posłów, wśród dwóch partyj bezwzględnie i przytłaczająco większościowych /Landwirtschaftsp. i Volkspartei/ liczba mandatów litewskich wzrosła z dwóch do czterech. -

Następnym krokiem było rozpoczęcie przez nowego gubernatora kraju p. Merkisa, mającego opinię człowieka umiarkowanego i obdarzonego taktem, tworzenia dyrektorjatu. Sposób, jaki obecnie zastosowano, przy rozwiązywaniu kwadratury koła, różnił się od poprzedniego tem, iż podczas, gdy dawniej prezes dyrektorjatu mianował gubernator, obecnie gubernator rozważał kandydatury w porozumieniu z sejmikiem. Z górą sześć tygodni trwały pertraktacje p. Merkisa z przedstawicielami partji większości sejmikowej pp. Gubba i Krausem, w wyniku jednak okazały się całkiem bezowocne. "Z górą miesiąc, prawie codzień certowałem się z nimi, jednak bezskutecznie", opowiada w wywiadzie na łamach "Litury" p. Merkis tonem, w którym czuć znużenie. Ostatecznie na posiedzeniu sejmiku 12 b.m. postanowiono wyłonić specjalną komisję z sześciu osób dla pośredniczenia w rokowaniach między Sejmikiem a gubernatorem. - O ileby i ta próba spełzła na niczem, obydwie partje zadeklarowały, iż nie zważają się postąpić w sposób, jaki będą uważały za stosowny. Jaki to mianowicie będzie sposób, być może lepiej o tem wie "Germania", organ kanclerza Rzeszy niemieckiej p. marxa, który w dłuższym artykule, poświęconym sprawie kłajpedzkiej między innymi pisze:

"W razie gdyby Litwa nie mianowała dyrektora Sejmu Krajpedy, będzie musiał zwrócić się do Ligi Narodów. Najbardziej roznamiętnione myśli w Litwie, pragnące utożsamiać jednocześnie Polaków i Niemców w kyzce wody nie mogą jednak chyba mieć wątpliwości, jakie wrażenie wywrze w Genewie zjawienie się przedstawicieli Krajpedy ze skargą na Litwę. Skoro Litwa podnosi skargi przeciw Polsce i w akcji swej przeciw Polsce zdana jest na pomoc Rzeszy niemieckiej to powinna pasterać się w sprawie krajpedzkiej o sympatje Niemiec, zwłaszcza, gdy się zwazy, że z niezwykle mistrzostwem zdolna wytworzyć niemał we wszystkich państwach niechęć ku sobie.--"

Cóż stoi na przeszkodzie ku porozumieniu między władzą państwa, którą uosobia gubernator, a społeczeństwem, reprezentowanym przez sejmik? Pozornie wszystko rozbija się o wysuwanie przez gubernatora takich kandydatów na prezesa dyrektoryum, którym niemiecka większość sejmikowa na za złe iż stoją oni zbyt blisko "grosslitauerów". Istotnych przyczyn jednak należy szukać głębiej.--

Krajpeda najzupełniej zdając sobie sprawę z okoliczności, w jakich została przyłączona do Litwy, zazdrośnie strzeże swych praw autonomicznych, zagwarantowanych jej pod pisem wielkich mocarstw na konwencji kraju. A jej autonomja to nie tylko samorząd krajowy, nie tylko własne administrowanie, to przede wszystkim jej niemieckość, dumna ze swego dorobku historycznego i wyższości kultury. Krajpeda chce pozostać "Memellandem", a opiera się wszystkimi, swymi dobrze zorganizowanymi siłami przekształcenia jej na "Kraj pedos Krasztas". Jeśli ze strony wielkiej Litwy widac dążeń do organicznego zrośnięcia się, co całkowitego wewnętrznie zlania się z Litwą Łatwą, to ta ostatecznie z nieprzejednaną wytrwałością pragnie być niemiecką kroplą oliwy w litewskiej szklance wody. W praktyce ma to swój wyraz w systemie t. zw. "biernego oporu", który powojenne Niemcy ogólnie stosują względem traktatu wersalskiego, a w którym osiągnęły one wysoki stopień mistrzostwa w okresie okupacji przez sprzymierzonych Zagłębia Rury.--

Charakterystycznym w tem wszystkim jest to, że w trójkacie niemieckim Litwa-Memel-Niemcy te ostatnie w roli przyjaciela domu litewskiego nie okazują bynajmniej łagodzącego wpływu na współżycie Kowna z Krajpedą i nie przyczyniają się do zazegnania między nimi niemiłych scen. Owszem "uczciwy mekler" z Wilhelmstrasse, godząc wiecz nie poważnione strony bądź występując w "naturalnej" roli pośrednika w ogólnym interesie "Drang nach Osten" nieźle zarabia na krajpedzkich procentach, które mu chce płacić Litwa.--

Trudno orzec w jaki sposób cały ten konflikt się zakończy.--

Nie doszło do powstania w Krajpedzie

Według nadeszłych z Kowna informacji w tych dniach na terytorjum Krajpedy miała wybuchnąć ruchawka antypaństwowa, skierowana przeciw faszystowskiemu rządowi Woldemarasa. O zamierzonej ruchawce został uprzedzony komendant wojenny Krajpedy, zarządzając szereg rewizyj i aresztowań. Wśród aresztowanych znajdują się członkowie sejmiku Krajpedzkiego. Komendant krajpedy dokonał w mieście dwukrotnych masowych rewizyj. Ostatnio zrewidowano w dniu 14 bież. mies. szereg mieszkań prywatnych Niemców krajpedzkich.

Według nadeszłych do Kowna informacji ruchem powstalczym kierować miały miejscowe organizacje socjal-demokratyczne, które nawiązały ścisły kontakt z ugrupowaniami niemieckimi i z członkami Sejmu krajpedzkiego. Władze litewskie trzymają w ścisłej tajemnicy fakt aresztowań i przebieg śledztwa.--

X. KRONIKA. a/Zagraniczna.-

"Matin" w sprawie konfliktu polsko-litewskiego. - "Matin" wyraża nadzieję, że rada Ligi Narodów na swej grudniowej sesji nie tylko zbada i rozstrzygnie ostatni incydent polsko-litewski, lecz zdąży będzie do zlikwidowania stanu wojny, trwającego od siedmiu lat pomiędzy obu państwami. "Matin" przypomina rezolucję podjętą ostatnio na kongresie emigrantów litewskich w Rydze, a wywołującą się za przywróceniem normalnych stosunków między Polską a Litwą, poczem kończy stwierdzeniem, że Liga Narodów powinna rezolucję tę zrealizować. Takie załatwienie sprawy jest według "Matina" koniecznym warunkiem zaufania narodu do skuteczności działania instytucji Ligi Narodów.-

"Izwiestja" w sprawie kongresu emigrantów litewskich w Rydze. - "Izwiestja" wyrażają pogląd, że w sferach rządowych w Kownie na wiadomość o kongresie ryskim zaplanowała panika. Według wersji bowiem Pleczkajtis, którego niektórzy nazywają Zeligowskim II, formować ma rząd emigracyjny, który przy pomocy polskiej siły zbrojnej rozpocznie marsz na Kowno. Inna wersja znów zapowiada, że Polska ma zamiar ogłosić autonomję Wileńszczyzny, poczem rząd okręgu Wileńskiego wypowiedz wojnę rządowi Woldemarasa, korzystając oczywiście z poparcia Polski. Według trzeciej wersji ma być w Wilnie zorganizowane powstanie przeciwko Polsce, na którego czele staną emigranci litewscy i Litwini zamieszkałymi w Wilnie i Wileńszczyźnie. Litewskim rząd powstający w Wilnie ogłosi Wilno, jako stolicę Litwy, proklamując przyłączenie pozostałej Litwy do Wilna, zrzuci rząd Woldemarasa i urzeczywistni ideę polsko-litewskiej federacji. - "Izwiestja" za podstawę powyższych poglądów biorą krakowski "Czas", z którym p. A. Krzyżanowski miał się wyrazić, że w kręgach rządowych w Warszawie istnieje zamiar radykalnego przecięcia kwestji stosunków polsko-litewskich. Poza tem "Izwiestja" powołują się na artykuł "Polski Zbrojnej", w którym wypowiada się zdanie, że złożenie przez rząd polski deklaracji o swych pokojowych zamiarach względem Litwy jest bezcelowe, gdyż nie zapobiegnie pogłoskom o agresywności Polski w stosunku do Litwy. Brak więc deklaracji rządowej, na zdaniem "Izwiestij" potwierdzać prawdziwość poglądów o wojnie z Litwą.

"Izwiestja" na zakończenie oświadczają, że nad Europą gromadzą się groźne chmury i kiedy piorun już uderzy, to będzie zapóźno. W związku z tem "Izwiestja" uderzają na alarm i wzywają wszystkich, komu drogie są interesy faktycznego pokoju, aby się do tego alarmu przyłączyli, zanim jeszcze piorun nie uderzył.-

Zjazd litewski w Mińsku. - W tych dniach miał się w Mińsku odbyć powszechny zjazd litewski zwołany przez rząd sowiecki. Na zjeździe tym, oprócz spraw kulturalno-oświatowych, mają być poruszane sprawy polityczne, a między innemi powzięty protest przeciwko uchwale emigrantów litewskich w Rydze w sprawie nawiązania stosunków dyplomatycznych z Polską.-

Rząd litewski nie wysyłał noty protestu do Rygi. - Według komunikatu Łotewskiej agencji urzędowej wiadomości z Kowna przeczą temu, jakoby rząd Łotewski wystosował do rządu Łotewskiego notę z protestem przeciwko zezwoleniu emigrantów litewskich na odbycie kongresu w Rydze. w dniu 5 i 6 bież. mies.-

Litwa a dług jej w Anglii. - Trwające od kilku tygodni rokowania pomiędzy bawiącym w Londynie przedstawicielem Litwy gen. Zienkiewiczem, a angielskim ministerstwem skarbu zakończyły się podpisaniem układu na podstawie którego dług Litwy za materiały wojenne dostarczone jej w latach 1919 i 1920 oszacowany zostaje na sumę 150.000 szterl. Suma ta zostanie ~~sprawnie~~ spłacona w ciągu pięciu lat wraz z odsetkami, których wysokość wynosi 5%.-

Sprawa rokowań litewsko-niemieckich. - Prace przygotowawcze do wznowienia rokowań z Niemcami w sprawie zawarcia traktatu handlowego zostały już ukończone. Przedstawicielem Litwy był w danym wypadku dr. Karvelis. Rokowania rozpoczną się prawdopodobnie w połowie grudnia r.b. i odbywać się będą zapewne w Kownie.

Sprawa skargi litewskiej w Genewie. - Według informacji Daily Telegraph w wyniku prywatnej wymiany zdań, jaka nastąpiła pomiędzy przedstawicielami mocarstw zachodnich osiągnięte zostało porozumienie, co do tego, że skoro tylko skarga Litwy znajdzie się na porządku dziennym Rady Ligi Narodów, to natychmiast zostanie wyłoniona komisja w składzie trzech osób dla zbadania całej kwestji co zajmie kilka miesięcy czasu. Co do propozycji, aby do komisji tej obrane byli Niemcy i Francja wyraża Daily Telegraph opinię, że bardziej byłoby pożądanem by w skład komisji weszły państwa, nie mające nic pod względem politycznym wspólnego ani z Litwą, ani z Polską.-

Nuncjusz papieski w Kownie. - W dniu 16 b.m. przybył do Kowna nuncjusz papieski Chiopa.-

Konferencja kooperatyw państw nadbałtyckich. - Na dzień 3 grudnia r.b. rada kooperatyw litewskich ~~zawołała~~ zwołała do Kowna konferencję kooperatyw państw nadbałtyckich. Na porządku dziennym znajduje się między innymi projekt stworzenia biura dla wspólnego zakupu towarów. ~~Rozmawiając o tym przy~~

Posel litewski przy rządzie łotewskim w Kownie. - W Kownie bawi obecnie poseł litewski przy rządzie łotewskim p. Bizauskas

Tajna umowa polsko-litewska? Według informacji gazety litewskiej "Szaulis" zawarty został traktat tajny pomiędzy rządami: polskim a litewskim. Na mocy tego, zawartego w Paryżu traktatu, ustać ma stan wojenny pomiędzy obu państwami, zaś sprawa wileńska załatwiona ma być za obopólnem porozumieniem. Traktat załatwia także sprawę neutralności na wypadek wojny angielsko-sowieckiej. Gazeta ta podaje również, że umowa zawarta została pod presją Anglii, która przyrzeka za to pożyczkę Litwie w wysokości 10 milionów dolarów.- Rząd litewski obawiając się protestu w kraju trzyma treść traktatu w tajemnicy

Konflikt pomiędzy sejmikiem kajakpedzkim a gubernatorem merskim. - Rokowania gubernatora kajakpedzkiego merkisa z sejmikiem zostały zerwane, gdyż stronnictwa niemieckie wysunęły kandydaturę jednego ze swych członków na prezydenta dyrektora jałtu, czemu rząd litewski kategorycznie się sprzeciwił. W związku z tem stronnictwa niemieckie miały oświadczyć, że w razie nie uwzględnienia ich postulatów będą zmuszone się zwrócić z podobną skargą do Ligi Narodów.-